

Źródła mentalności jastrzębia

13 kwietnia 2024

Generał Sir Alexander Richard David Schirreff urodzony w Kenii, po studiach historycznych pełnił służbę przez 37 lat na wszystkich szczeblach kariery w brytyjskiej kawalerii pancerniej. Od marca 2011 do marca 2014 pełnił funkcję zastępcy Naczelnika Sił Sojuszniczych NATO Europa.



W programie „Times Radio” z 9 kwietnia 2024 r. tenże brytyjski planista wojny stwierdził: „Sądzę, że optymizm z okresu wczesnej wiosny 2023 r. ustąpił na rzecz naprawdę głębokiego pesymizmu. Rosjanie mają wyraźną przewagę. Do nich należy strategiczna inicjatywa na wschodzie. Są oni w stanie szybciej odtworzyć straty własne niż Ukraińcy. Uzupełnili amunicję jeśli chodzi o pociski 155 mm uzyskane w ilości miliona z Korei Północnej w sierpniu ubiegłego roku. Tymczasem Ukraina ma kłopot z utrzymaniem pozycji. Widoczne było to w czasie ofensywy latem zeszłego roku. Już wtedy pojawiło się zjawisko nadmiernego optymizmu w zachodnich mediach. Fakt pozostawał taki, że bez lotnictwa i odpowiednich dostaw z Zachodu nie mogło być mowy o sukcesie. Tak więc Rosjanie posuwają się do przodu. Są pewne oznaki sukcesu Ukraińców jak ten w Sewastopolu, co zostało dokonane bez udziału marynarki, a jedynie z pomocą dronów i pocisków dalekiego zasięgu. Do tego jeszcze wpisują się uderzenia w punkty rosyjskiej struktury energetycznej. Tym niemniej, perspektywy są mroczne jeśli chodzi o rok bieżący. Wszystko za sprawą braków dostaw amunicji, sprzętu, pocisków dalekiego zasięgu o wysokiej precyzji. Pakiet 60 milionów dolarów obiecany przez Waszyngton, a zakwestionowany przez zabiegającego o reelekcję Trumpa, skutkuje brakiem niezbędnych dostaw i hamuje myśl o wygranej Ukraińców. Nie mam słów dla irracjonalności Trumpa, która jest martwiąca. Jeśli chodzi o wpływ Trumpa na losy NATO – z pewnością będzie negatywny. NATO bardzo usztywniło swoją

ocenę roli Trumpa jako potencjalnego prezydenta. Dlatego istotne było spotkanie ministrów spraw zagranicznych, na którym zaproponowano 400 miliardów euro z przeznaczeniem na Ukrainę, nie oglądając się na Amerykę. To dobra wiadomość, która została wymuszona okolicznością zaistniałą w USA. Nie mam pewności, jak postąpi Kanada, ale powinni uodpornić się na wpływ Trumpa”.

„Inną kwestią jest cel strategiczny. NATO i Ameryka zapewniały dostawy sprzętu dla uniknięcia fiaska Ukrainy. Fakty świadczą, że cel nie został osiągnięty z powodu niedostatecznych ilości dostaw. Nie nastąpiła mobilizacja przemysłu zbrojeniowego, żadne długoterminowe, wieloletnie kontrakty na dostawy amunicji nie zostały zawarte, stąd braki. Jedynym rozwiązaniem jest zmiana strategii NATO jeżeli chcemy mówić o uniknięciu fiaska, czy osiągnięciu zwycięstwa nad Rosją. Jedynie wygrana z Rosją zapewni bezpieczeństwo Ukrainy i Europy przy wprowadzeniu poważnego czynnika odstraszaającego przez NATO przez wprowadzenie Ukrainy w poczet państw członkowskich. Na to trzeba czasu – nawet kilku pokoleń. Wymaga to wizji politycznej i odwagi moralnej oraz przywódców. Brak jednak teraz tych trzech składników. Wielu prezydentów zwracało wcześniej uwagę na udział finansowy Amerykanów w utrzymaniu NATO. Trump ma rację, mówiąc o potrzebie zwiększenia nakładów przez państwa członkowskie. Chcąc utrzymać właściwy potencjał, trzeba większych pieniędzy. Uzasadnione jest przyjęcie poziomu 2.5% do 3% nakładów. Moim zdaniem 3% to minimum. Trzeba dokładnej analizy, co niezbędne byłoby dla uzyskania wysokiej klasy armii pod względem liczebności, wyszkolenia żołnierzy, wyposażenia i logistyki. Należy mówić o niezbędnych nakładach, a nie procencie PKB. Podzielam pogląd Timothy’ego Gartona Asha, który uważa, że w tym celu trzeba wykorzystać tzw. zamrożone środki rosyjskie” – kontynuował Schirreff.

Po tym fragmencie istna chmara niewybrednych epitetów pojawia się w skojarzeniu z tą i innymi postaciami historycznie uznanymi za wielkich strategów. Jedni różnicują dowódców na

podstawie komendy „Do ataku, naprzód!”, albo: „Za mną, do boju!”. Ponoć dowódcy nie wyżej kapitana, a czasem pułkownika są w stanie przewodzić żołnierzom i narażać życie w dzisiejszych warunkach zdalnego sterowania żołnierzami i sprzętem. Na pewno nie czynią tego dzisiejsi generałowie sterujący zza biurka legionami straceńców. Zawsze jednak to ci najwyżsi rangą mają najwięcej do powiedzenia, rozstrzygając o losach podkomendnych i ludności podbijanych terenów.

Wracając zaś do występującego w eterze lorda emeryta, najwyraźniej chce on żyć wspomnieniem imperium brytyjskiego i narzucać swoje bandyckie zasady podboju po Władywostok. Brytyjscy politycy zawsze o ludach kontynentalnych mówili z wyższością jako zarazie, siebie mając za uprawnionych do podboju każdego jako dzikiego. Lord emeryt Schirreff generał, śniąc o wskrzeszeniu wielkości własnej i wysp brytyjskich, wzoruje się najwyraźniej na Trockim, co potwierdza swoją książkową pracą „2017 – wojna z Rosją”. Grabież jest w pełni zasadnym instrumentem wojny, jeśli nie jej celem. Dlatego ochoczo uzasadnia przejęcie nazwane zamrożeniem przez Unię Europejską zasobów złota, obligacji i środków finansowych Rosji wartych 27 miliardów euro zdeponowanych w Belgii (w 70%).

Kradzież cudzej własności nazwana dziś przywłaszczeniem, w międzynarodowym żargonie widać, że taki sam czyn na bardzo dużą skalę nazwano zamrożeniem. Celem złodziejstwa jest przeznaczenie depozytu na wojnę z Rosją. Parawanem werbalnym jest pomoc Ukrainie. Jeśli wpajano niegdyś szacunek do munduru, służby żołnierskiej, to tylko w odniesieniu do jego służby obronnej. Oburzało traktowanie armii zawodowej jako „licencjonowanych płatnych zabójców”. Aktualna wypowiedź generała potwierdza, że jeśli nawet Amerykanie wycofają się z Europy, to kolonialna mentalność Brytyjczyków chętnie wejdzie w jankeskie buty jak dawniej podbijających terytoria zamieszkałe przez Indian. Ówczesne wołanie „Go West” zastąpione zostało „Go East”. Ukraina pozostanie pustym

hasłem.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net